

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. — Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XX.

WARSZAWA, 16 STYCZNIA 1938 r.

nr 3

TREŚĆ nru 3. Zespolecie samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym — Z. Z. Projekt ustawy o samorządzie szkolnym — S. M. Głosy czytelników: Z „trzeciej” strony okienka — Wik. Kilka uwag o samorządzie szkolnym — Józef Barański. Co piszą inni. „O losach samorządu” — A. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Władomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

OD REDAKCJI.

W Nr 52 „Samorządu” z ub. r. podaliśmy pełny tekst rządowego projektu ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, zapraszając do dyskusji na ten niezmiernie aktualny dla samorządu temat. W niniejszym numerze zamieszczamy pierwsze głosy w tej sprawie.

Zespolenie samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy pod tytułem wymienionym w nagłówku, ogłoszony w 52 numerze „Samorządu”. Do projektu dołączone jest dość długie uzasadnienie, podające na wstępie obecny stan prawny w tym zakresie i powody, nagłące do jego zmian.

Nie jest to pierwszy projekt ustawy w tej sprawie. Na sesji zwyczajnej Sejmu w roku 1935/36 p. poseł Wł. Długosz złożył w dn. 5 marca 1936 r. (druk Nr 92) projekt ustawy o przekazaniu samorządowi terytorialnemu niektórych funkcji z zakresu administracji szkolnej również poświęcony tej sprawie, który nie był rozważany w Sejmie, gdyż Rząd zapowiedział wniesienie własnego projektu i po prawie dwóch latach zgłosił go obecnie.

Zasadniczo oba te projekty kierują się wspólną myślą przewodnią, zmierzającą do likwidacji odrębnego samorządu szkolnego i przekazania większości jego funkcji samorządowi terytorialnemu. Obydwa również uznają doniosłość zagadnień szkolnych i oświatowych i przekazując codzienną pieczę nad nimi samorządowi terytorialnemu, powołują w tym samorządzie specjalne organa pomocnicze, współdziałające z organami ustrojowymi — na stopniu gminy (miasta) i powiatu.

Podobny jest i zakres działania i budowa głównych organów specjalnych — komisji oświatowych,

które już obecnie istniały w wielu gminach i powiatach, powołane mocą uchwał organów stanowiących dla celów oświaty pozaszkolnej, a które na mocy projektowanej ustawy mają istnieć we wszystkich gminach i powiatach i których zadaniem ma być również troska o szkolnictwo powszechne i kształcąca.

Odrębną cechą projektu rządowego jest powołanie specjalnego organu dla dochodzenia i karamia wykroczeń przeciwko przepisom o obowiązku szkolnym pod nazwą dozorców szkolnych. Również odmiennie zaprojektowany jest sposób powoływania opiek szkolnych. Poza tym projekt rządowy bardziej szczegółowo wymienia zadania komisji i w związku z tym pozostawia mniejszy zakres dla uprawnień wykonawczych związanych z likwidacją samorządu szkolnego. Również nieco mocniejsza w projekcie rządowym jest pozycja komisji oświatowych w stosunku do organów ustrojowych, gdyż prawo rozwiązywania ich zastrzeżono dla organów wyższego stopnia.

Zanim bliżej omówię szczegółowe postanowienia projektu, wypada poświęcić projektowi kilka uwag ogólnych.

Jest on przede wszystkim zadośćuczynieniem od dawna głoszonej opinii samorządowców, którzy coraz więcej kłopotów mieli z gospodarką gmin w za-

kresie szkolnictwa powszechnego, ponieważ wszelkie nowe przepisy, normujące gospodarkę finansową gmin, kolidowały z dawnymi postanowieniami ustaw szkolnych. Trzeba było wiele giętkości i dobrej woli ze strony pracowników obu samorządów i ich władz nadzorczych, by szkoły szczerze obdarowane obowiązkami obu samorządów mogły normalnie funkcjonować. Szczególnie z chwilą utworzenia gmin zbiorowych w województwach zachodnich i południowych wytworzyła się na tych terenach sytuacja nie do zniesienia na dalszą metę.

Omawiany projekt wybitnie umacnia rolę gminy, jako organu państwowego, powołanego do zaspokajania najbardziej powszechnych potrzeb obywateli. Z chwilą likwidacji odrębnych związków i gmin szkolnych (ustawa z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych wraz z późniejszymi zmianami) obowiązki w tym zakresie spadły na gminę, obecnie na gminę włożona zostaje i pełna odpowiedzialność za stan wyposażenia szkolnictwa powszechnego.

Z władzami szkolnymi dotychczas gmina miała tylko nieliczne kontakty, w związku zaś z nowym projektem należy przewidywać wielkie zbliżenie w stałej i systematycznej współpracy.

Wielu działaczy społecznych, którzy ze względu na swe zainteresowania musieli dotychczas tkwić w ledwie wegetujących organach samorządu szkolnego, znajdzie obecnie dla swej pracy i inicjatywy naturalne oparcie bezpośrednio w organach gminnych i należy przewidywać wybitne ich uaktywnienie. Dotyczy to w znacznym stopniu i licznych zastępów nauczycielstwa, które dotychczas — niejako z urzędu — musiało przede wszystkim współdziałać z odrębnym samorządem szkolnym.

Władze szkolne, dotychczas nieufnie odnoszące się do gmin, w nowym projekcie rezygnują z bezpośredniej kontroli nad zaopatrzeniem szkół, w tym — niewątpliwie — przeświadczeniu, że dojrzałość organów gminnych w zakresie gospodarki publicznej niepomierne wzrosła.

Pod adresem resztek obrońców odrębnego samorządu szkolnego należałoby przy tej okazji zaapelować, by weszli na właściwą płaszczyznę walki: albo odrębny samorząd szkolny i odrębne fundusze szkolne, albo jedne fundusze i jeden samorząd. Jednakże cały dotychczasowy bieg tej sprawy w odrodzonym państwie polskim daje jedną tylko odpowiedź: stańcie do współpracy w gminie, w celu wytworzenia w niej mocnych ośrodków pracy oświatowej.

Art. 1 projektowanej ustawy ma charakter wybitnie deklaryacyjny i bodaj jedynym ustaleniem w nim jest, że opieki szkolne nie są organami samorządu terytorialnego. Organizację opiek szkolnych — po stwierdzeniu, że mają one powstać przy każdej publicznej szkole powszechniej i doksztalcającej (art. 18) — projekt pozostawia rozporządzeniu ministrów. Nasuwa się pytanie, dlaczego opieki szkolne zostały wyodrębnione i nie mieszczą się w ramach samorządu? Uzasadnienie projektu mówi, że tereny obejmowane przez szkoły nie pokrywają się z podziałem samorządu terytorialnego. Faktycznie trudno je wiązać z jedną gminą, jeśli mają one — jak należy się domniemywać — być zorganizowaną opieką rodziców dla swojej szkoły. Zważywszy na skon-

centrowanie wszystkich spraw administracyjno-gospodarczych szkół powszechnych w organach gminnych, dla opiek szkolnych pozostają tylko funkcje organizowania dobrej woli, a wtedy słuszną jest rzeczą pozostawienie ich poza nawiasem organizacji opartej — bądź co bądź — na przymusie.

Art. 3 i 9, niemal jednobrzmiące ustalają zadania komisji oświatowych gminnych i powiatowych. W zakresie budżetów szkolnych mają przyznane prawo stawiania wniosków i opiniowania preliminarzy, a następnie — jeśli chodzi o komisję gminną — czuwania nad ich wykonaniem. Dalej artykuły te wskazują komisjom szerokie pole inicjatywy w zakresie oświaty pozaszkolnej, pomocy materialnej dla niezamożnych uczniów, opieki nad zdrowiem uczniów i stanem higieniczno-sanitarnym szkół. Wreszcie komisjom tym przysługuje prawo stawiania i opiniowania wniosków, dotyczących sieci szkół.

W treści tych artykułów mieści się istota zespolenia zadań samorządu szkolnego z zadaniami dotychczasowych komisji oświaty pozaszkolnej. Akcja oświatowa stanowi jedną całość i jeden organ na terenie samorządu ma być jej rzecznikiem.

Art. 4 i 10 ustalają skład komisji, powołując do współpracy w nich przedstawicieli organów wykonawczych samorządu, organów stanowiących, nauczycielstwa, opieki lekarskiej oraz reprezentantów opiek szkolnych w komisji gminnej, a komisji gminnych w komisji powiatowej. Dla przedstawicieli zarządów zastrzeżona jest w komisjach funkcja przewodniczących.

W celu utrzymania stałego kontaktu władz szkolnych z komisjami projekt przewiduje udział inspektora szkolnego i instruktora oświaty pozaszkolnej we wszystkich posiedzeniach komisji powiatowej, a jednego z nauczycieli — członków komisji gminnej — czyni przedstawicielem inspektora szkolnego.

Wyrazem tegoż dążenia jest postanowienie art. 7, by nauczyciel — przedstawiciel inspektora szkolnego uczestniczył z głosem doradczym w posiedzeniach rady gminnej przy decydowaniu spraw oświatowych i szkolnych. Taką samą rolę w komisjach powiatowych projekt wyznacza inspektorowi szkolnemu (art. 12).

Charakterystyczne dla dążności projektu są postanowienia art. 8, które zobowiązują członka zarządu gminy, będącego przewodniczącym komisji oświatowej, do stałej współpracy z prełożonym gminy w wykonywaniu wszystkich zadań ciężących na gminie w zakresie szkolnictwa, oświaty i kultury. Należy — zdaje się — wyciągnąć z tego postanowienia i odwrotną tendencję. Prełożony gminy, pragnący w tej dziedzinie odwołać się do pomocy jednego z członków zarządu, winien korzystać z pomocy tego właśnie członka. W ten sposób kształtować się ma pewna specjalizacja w łonie zarządu gminy, co niewątpliwie korzystne będzie i dla gminy i dla szkolnictwa. To nieomal tak, jakby dotychczasowy przewodniczący dozoru szkolnego stał się stałym zastępcą wójta dla spraw szkolnych.

Ciekawym jest postanowienie art. 15, uprawniające do członkostwa komisji oświatowych osoby, którym służy prawo wybierania do organów ustrojowych związków samorządowych, a nie prawo wy-

bieralności, jak to ustaliła ustawa o ustroju samorządu terytorialnego dla członków wszystkich komisji, powoływanych na podstawie art. 45 tej ustawy. Znak czasu, czy tylko akcent, że w sprawach oświatowych najbardziej zainteresowana jest z reguły młodzież?

Pewne obawy budzą postanowienia art. 17 o dozorach szkolnych, powołanych do dochodzenia i karami wykroczeń przeciwko przepisom o obowiązku szkolnym, oraz o egzekucji grzywien szkolnych przez zarządy gminne.

Dozór szkolny ma składać się z trzech osób — delegata zarządu gminy, jako przewodniczącego oraz dwóch członków komisji oświatowej, w tym jeden nauczyciel. Czy to ma być ten sam delegat zarządu, który jest przewodniczącym komisji, czy inny? Dla jednego może być za dużo pracy, powoływać drugiego ławnika, to znaczy, cały zarząd obarczyć sprawami szkolnymi. Może przełożony gminy? ale ten jest zajęty całością gospodarki gminnej. Brak tu wyraźnej tendencji, a zdaje się być pożądana i to z wyraźnym wskazaniem na przełożonego gminy. Niech on, jako głowa gminy, sprawuje raz na tydzień, czy raz na miesiąc roki, niech sędzi i niech następnie wyroki egzekwuje.

Egzekucja obowiązku szkolnego oraz ewidencja dzieci w wieku obowiązku szkolnego to najmniej radosny dla gmin spadek po samorządzie szkolnym, pociągać bowiem będzie sporo pracy techniczno-biurowej.

Niestety, uniknąć jej się nie da; cała pociecha w tym, że po sprawnym zorganizowaniu akcji może dać ona znaczne korzyści. Utrzymywanie szkół pociąga wielkie koszty, niechże więc koszty te nie marnują się z powodu nieregularnego uczęszczania dzieci do szkoły. Szkoła winna być zawsze pełna. Gdy zadawione złe obyczaje w tym zakresie zostaną przełamane i dobry zwyczaj wejdzie w krew ludności, jak w województwach zachodnich, egzekucja obowiązku szkolnego przestanie być uciążliwa.

Brak jest w projekcie postanowień o zarządzie majątkiem szkolnym, co stanowiło dotychczas jedną z najistotniejszych funkcji samorządu szkolnego.

Sprawa ta mieści się niewątpliwie w postanowieniach art. 22 o kompetencjach samorządu szkolnego nie wymienionych w ustawie, które mocą rozporządzeń mają być przekazane organom ustrojowym samorządu terytorialnego, władzom szkolnym lub władzom administracji ogólnej.

W związku z tym jedno tylko jest niewątpliwie, że o majątku tym i sposobie jego użytkowania nie będą decydowały powoływane komisje.

O gminnym majątku szkolnym decydują organa ustrojowe gminy, ale w województwach zachodnich i południowych majątek ten z reguły nie jest własnością gminy. Jeśli i tam decydować będzie o nim właściciel, budzi się obawa konfliktu między właścicielem, a gminą, która z tytułu obowiązków nań ciążących winna mieć zastrzeżone prawa użytkownika, a w związku z tym i zarządu. W tym punkcie zdaje się wypadnie uzupełnić przedłożony projekt, a co najmniej niezbędne są wyjaśnienia projektodawcy ustawy — Rządu.

Jakież losy należałoby przewidywać dla projektu na terenie izb ustawodawczych?

W związku z omówionym na wstępie podobieństwem rządowego projektu do inicjatywy poselskiej z tego zakresu nie będzie — zdaje się — zbyt rozbieżnych stanowisk, poza grupą Związku Nauczycielstwa Polskiego, który do ostatnich czasów stawał w obronie odrębnego samorządu szkolnego, a nawet ogłosił projekt stworzenia odrębnych funduszy szkolnych, które miałyby objąć całokształt obowiązków w zakresie utrzymywania szkolnictwa powszechnego. Byłoby to jednak zbyt wielką — na obecne czasy — rewolucją w administracji państwowej i nie należy przypuszczać, by w tym kierunku poszły decyzje Sejmu.

Ale niezależnie od decyzji ważną będzie rzeczą, jak ustosunkuje się doń nauczycielstwo, od jego bowiem postawy w znacznym stopniu zależeć będzie, czy ustawa ta wytrzyma próbę życiową, czy będzie istotnym zespoleniem wszystkich czynników w pracy dla oświaty, czy też będzie martwą formą.

Z. Z.

Projekt ustawy o samorządzie szkolnym

Rząd wniósł do izb ustawodawczych projekt ustawy „o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym“ (p. „Samorząd“ Nr 52 z 1937 r.). Obok zapowiedzianego uregulowania z nowym rokiem budżetowym sprawy dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli jest to drugie zagadnienie, stawiane od szeregu lat w rządzie pierwszych przez przedstawicieli samorządu terytorialnego.

Opory tradycji — zwłaszcza w rzeczach pomnażających formy organizacyjne — są bardzo silne. Opory te musiały być widać szczególnie trudne do przewyciężenia w sprawie samorządu szkolnego, skoro powstał projekt ze wszystkimi wadami kompromisu, z nielicznymi za to zaletami. Tak być musiało, jeśli projektodawca chciał z jednej strony zaspokoić słuszne żądania samorządu, z drugiej natomiast oszczędzić to wszystko, co pozwalało na gos-

podarowanie majątkiem i pieniędzmi samorządowymi poza samorządem, co niedowierza umiejętności samorządu, co zazdrośnie strzeże swoich wpływów.

Zasadniczą, przewodnią myślą projektu jest zniesienie odrębnego, samodzielnego pod względem organizacyjnym i kompetencyjnym samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem w ramach samorządu terytorialnego specjalnych obligatoryjnych „organów“ dla spraw szkolno - oświatowych w postaci komisji gminnych, miejskich i powiatowych, wyposażeń ustawowo w pewien własny, samodzielny zakres działania i składających się ze wskazanych w ustawie osób. Sama idea powołania takich komisji, choćby obligatoryjnych jest słuszną, i celową, natomiast zastrzeżenia, a nawet zdecydowane sprzeciwy musi wywołać sama konstrukcja

tych komisyj, ich usytuowanie w ustroju samorządu, zakres działania i skład.

Prawo powoływania komisyj stałych, czasowych albo do poszczególnych spraw przysługuje tak radom gminnym (miejskim), jak i zarządom gminnym (miejskim) na podstawie art. 45 ustawy ustrojowej z 1933 r. Kompetencje komisyj mają w zasadzie charakter opiniodawczy, przy czym rada gminna (miejska) może przekazać komisji decydowanie w zastępstwie rady, ale wówczas komisja może się składać jedynie z radnych. W świetle ustawy ustrojowej komisje nie są żadnymi „organami”; zna ona tylko dwa organy związku samorządowego: stanowiący i kontrolujący oraz wykonawczy i zarządzający; komisje zaś, jeśli używać w popularnym znaczeniu słowa „organy”, są nimi w odniesieniu do rady gminnej czy zarządu gminnego, jednak w zasadzie bez prawa decyzji, ale dla przygotowania materiału dla powzięcia decyzji przez właściwy organ, radę gminną czy zarząd gminny.

Projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym narusza tę ustrojową zasadę. Tworzy on osobne komisje o samodzielnych, samoistnych kompetencjach (art. 3 p. 3, 8, art. 9 p. 3, 10); odrębność ta jest w wybitnym stopniu zaznaczona przede wszystkim przez odrębne prawo nadzoru nad komisjami łącznie z prawem rozwiązywania komisji oddzielnie od takiegoż prawa, przysługującego właściwym władzom nadzorczym w stosunku do normalnych organów ustrojowych (art. 6 i 13 projektu), w odrębnym prawie wyborczym do komisji (członkami komisji mogą być osoby, posiadające prawo wybierania do organów samorządowych, gdy ustawa ustrojowa wymaga prawa wybieralności), w sprzecznym z zasadami ustroju uregulowanie sprawy przewodnictwa w komisji (wg projektu — członek zarządu, gdy ustawa ustrojowa oddaje przewodnictwo przełożonym gmin), wreszcie w naruszeniu zasad co do podziału kompetencji między organ stanowiący i wykonawczy i co do zakresu i charakteru kompetencji przełożonego gminy (projekt przewiduje możliwość powoływania przez komisje własnych organów wykonawczych, gdy ustawa ustrojowa cały zakres działania o charakterze wykonawstwa wkłada bez zastrzeżeń na przełożonego gminy, ześrodkowując w nim pełnię odpowiedzialności).

Ani na chwilę nie można przypuszczać, by projektodawca nie zdawał sobie sprawy z tych sprzeczności. Prawdopodobnie uważał je za celowe i słuszne. Zwłaszcza, że chodzi tu (tylko pozornie) o zmiany natury formalnej, które przecież nie uchodzą za istotne. Taki sposób podchodzenia do samorządu — niestety, Ministerstwo W. R. i O. P. nie jest pod tym względem odosobnione — musimy jednak stanowczo zwalczać, albowiem prostą drogą prowadzi ono do likwidacji samorządu. Niczym innym nie może się bowiem skończyć parcelowanie powszechnego samorządu terytorialnego na szereg pomniejszych samorządów, tworzonych dla specjalnych celów, o własnym prawie wyborczym, o własnych normach organizacyjnych i kompetencyjnych, innym nadzorcze itp.

Taki sam albo prawie taki sam tytuł do własnych, odrębnych organów i zasad prawnych ma

przecież zdrowie publiczne (nawiasem — niektóre projekty Min. Opieki Społecznej już ten sam duch począł), komunikacja, opieka społeczna. „Konstytucja” samorządowa, jaką jest ustawa ustrojowa, i która dlatego powinna być uważana co do swej wagi gatunkowej za normę wyższego rzędu, ograniczałaby swoje działanie w końcowym rezultacie opisanego procesu do spraw ściągania podatków i wyplacania pieniędzy komu należy.

Od zastrzeżeń natury ustrojowej trzeba przejść do samej treści ustawy.

Projekt wylicza szereg kompetencji samorządowych komisyj oświatowych, że tak powiem o charakterze idealnym. Natomiast to, co stanowiło kość niezgody między samorządem szkolnym a samorządem terytorialnym, mianowicie kwestie gospodarki finansowej i majątkowej, zostały zaliczone do „pozostałych nie wymienionych” w projekcie ustawy kompetencji dotychczasowych organów samorządu szkolnego, które w myśl art. 22 projektu mają być przekazane rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. albo samorządowi terytorialnemu, albo administracji szkolnej, albo nawet administracji ogólnej. Zapewne, że bezsporną intencją i celem projektu ustawy jest właśnie, by kwestie gospodarcze i finansowe całkowicie włączyć do samorządu, natomiast dla spraw „idealnych” poczynić pewne asekuracje. Ale poza tą stosunkowo prostą sprawą, jaką się załatwia, tj. — scaleniem budżetu samorządowego, istnieje jeszcze przecież szereg przepisów zawierających np. ostre sankcje za niedostarczanie środków na potrzeby szkół, które w dotychczasowej formie przy założeniu że rzeczywiście dążymy do zespolenia nie mogą się ostać, pozostaje niezłatwiona sprawa majątków szkolnych. Kwestie te powinny być w ustawie definitywnie załatwione. Można sobie także na tle tendencji projektu wyobrazić, że pewne kwestie gospodarki budżetowej zostaną tym rozporządzeniem w jakichś sposób zastrzeżone owym komisjom, że zapewnią administracji szkolnej odpowiednią ingerencję w sposób spreczny z ogólnymi zasadami co do gospodarki budżetowej związków samorządowych.

Projektowana ustawa ogranicza udział czynnika obywatelskiego w administracji szkolnej. Tak zresztą częściowo być musi, albowiem dotychczasowe organy samorządu szkolnego zwłaszcza na stopniu powiatowym posiadały w niektórych dzielnicach szerokie kompetencje, które z natury rzeczy nie mogą być całkowicie przekazane samorządowi terytorialnemu. Ale istnieje szereg zagadnień, związanych z organizacją szkolnictwa, które decydująco wpływają na zakres materialnych obowiązków samorządów, które wybitnie samorząd interesują także z tego powodu, że obowiązkiem jego jest troszczyć się o całość rozwoju kulturalnego ludności. Mam tu na myśli przede wszystkim sprawy związane z opracowywaniem, realizacją i wszelkimi zmianami w sieci szkolnej i budownictwem szkolnym. Udział czynnika obywatelskiego przy podejmowaniu przez władze szkolne decyzji w tych sprawach wydaje się koniecznym i celowym; czynnik ten winny reprezentować odpowiednie organy samorządowe. Projekt ustawy nie zawiera pod tym względem żadnych sformułowań i zagadnienie to zawisło całkowicie od

rozporządzenia wykonawczego, którym w naszych warunkach załatwia się z reguły każdą trudniejszą sprawę. Nie można uznać bowiem za dostateczne przyznanie komisjom prawa opiniowania sieci szkół na żądanie władz lub możliwość występowania do władz w tych sprawach, jakby ono było komukolwiek zabronione. Należałoby przynajmniej w projektowanej ustawie znowelizować niektóre artykuły ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych, zapewniając udział czynnika obywatelskiego w podejmowaniu decyzji w niektórych sprawach (art. 2, 7 ustawy o zakł. i utrzym. publicznych szkół pow. i art. 3, 7 i 8 ustawy o budowie szkół powszechnych) w miejsce znoszonego samorządu szkolnego.

Nie można także pominąć sprawy składu osobowego komisji oświatowych, która została postawiona w projekcie ustawy w sposób wybitnie niesamorządowy i kontraobywatelski. W składzie ich nie można wprawdzie uniknąć virylistów, ale ta kategoria wraz z mianowanymi spoza samorządu nie może mieć bezwzględnej przewagi. I tak według projektu na ogólną maksymalną ilość 16 członków gminnej (miejskiej) komisji oświatowej gmina będzie powoływać tylko pięciu. Przeciwstawiono im 3 nauczycieli, 3 (maksymalnie) dyrektorów średnich zakładów, lekarza szkolnego, a także ewentualnie inspektora szkolnego (nie wliczonego do tej szesnastki). Nie lepiej pod względem czynnika obywatelskiego przedstawia się skład komisji powiatowej: 5 członków powoływanych bezpośrednio przez organy samorządu powiatowego na ogólną ilość 16 członków (nie licząc 5 virylistów: inspektora szkolnego, instruktora oświaty pozaszkolnej, lekarza szkolnego, lekarza pow. i architekta pow., wchodzących w skład komisji fakultatywnie); poza tym wydział powiatowy powołuje jeszcze do komisji powiatowej 5 członków komisji oświatowych gminnych (miejskich), spośród kandydatów zgłoszonych przez te komisje, które — jak wyżej — posiadają właśnie przewagę czynnika pozasamorządowego.

Projekt ustawy nie zezwala na inne ujęcie sprawy składu osobowego komisji zależnie od miejscowych warunków. Z projektu nie wynika, że w pewnych granicach organy samorządowe mogą uzupełniać skład według własnego uznania. Projekt z góry zakreśla grono osób, składających się na komisje, i jakakolwiek swoboda organów samorządowych pod tym względem została przekreślona.

Na zakończenie ciśnie się jeszcze jedna uwaga. Odesłanie do rozporządzenia wykonawczego uregulowania wielu zasadniczych kwestyj wpływa z wielkich niewątpliwie trudnościami, jakie następcza każda próba rozdzielania dotychczasowych kompetencji samorządu szkolnego między samorząd terytorialny i organy administracji szkolnej, kompetencji rozrzuconych w szeregu ustaw zaborczych, dzielnicowych i ogólnie - krajowych, różnych co do zakresu i treści na poszczególnych terenach. Dlatego wydaje się palącą kwestią jednolite unormowanie sprawy organizacji i zakresu działania administracji szkolnej, na tle czego możnaby dopiero w sposób ścisły i jasny zakreślić udział czynnika obywatelskiego w tej administracji, jak również w taki sam sposób ustalić wzajemny stosunek administracji szkolnej i samorządu terytorialnego.

Reasumując, należy stwierdzić, że

1-o projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym narusza w sposób bardzo wybitny zasady ustroju samorządowego;

2-o w projektowanych komisjach daje zdecydowaną przewagę czynnikowi pozasamorządowemu, pozaobywatelskiemu;

3-o nie załatwia definitywnie i jasno spraw majątkowych i finansowo - gospodarczych szkół;

4-o nie gwarantuje udziału czynnika obywatelskiego, reprezentowanego przez samorząd, w szeregu ważnych czynności administracji szkolnych, załatwianych dotychczas przy współudziale organów samorządu szkolnego.

S. M.

Głosy czytelników

Z „trzeciej“ strony okienka

Wydane w marcu ub. r., a parokrotnie już uzupełniane i poprawiane rozporządzenie o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego należy do wyjątkowo nieudanych tworów.

Wprowadzone, a właściwie do dziś jeszcze wprowadzane z wielkim mozołem w życie, nasuwa trudności tak poważne i kłopotliwe, że winno chyba ulec jak najprędzemu przepracowaniu i to przy współudziale doświadczonych samorządowców i skarbowców z terenu.

Usunięto zeń, co prawda, ostatnio jeden z jaskrawszych braków, pochodzący bodaj czy nie z przecenienia istnienia w Polsce gminy zbiorowej. To „nie-wielkie“ przecenienie spowodowało, iż dla jednego tylko podatku gruntowego urzędy gminne musiały wprowadzić (i dziś częściowo utrzymane) przyjmo-

wanie podatku bezpośrednio od płatników w urzędzie gminy — na oddzielne kwitariusze (a zatem sprzecznie z obowiązującą instrukcją kasowo - rachunkową dla gmin) i od każdego płatnika oddzielnie.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z września ub. r. „dopuściło“ wprawdzie możliwość upoważnienia przez gminę sołtysów, bądź specjalnych poborców do inkasowania podatku gruntowego, zastrzegło jednakże (cui bono), aby płatnikom pozostawiono swobodę wyboru, co do sposobu uiszczenia należności podatkowej, bądź do kasy gminnej bezpośrednio, bądź do rąk sołtysa.

Kto zna choć trochę stosunki i warunki pracy w gminie zdaje sobie sprawę ile ta „swoboda wyboru sposobu uiszczenia“ przyniesie kłopotu i zamieszania.

Drugim cennym pomysłem rozporządzenia (o ile wiem dotąd nie znowelizowanym jeszcze!) jest przepis o przekazaniu przez urzędy skarbowe gminom sald zaległości w podatku gruntowym za czas do 1 kwietnia 1937 roku z jednostek zbiorowych.

Urzędy skarbowe podać mają gminom salda, a gminy na podstawie bliżej w rozporządzeniu nie określonej, mają salda te rozbić na konta poszczególnych płatników. Znowu, kto posiada jaką taką znajomość dotychczasowej techniki wymiaru pobo-

ru, a zwłaszcza egzekucji (o zwłaszcza!) podatków musi uznać zupełną, ale to zupełną niewykonalność tego przepisu.

Właściwie, prawdę mówiąc, wykonać można jedno: wysłać z urzędów skarbowych do gmin salda — w gminie zaś pisma te złożyć „do akt”, bo nie znajdzie się nikt, kto potrafi te salda podzielić.

Rezultat: jeszcze jedna amnestia podatkowa, na ten raz przynajmniej częściowa.

Wik.

Kilka uwag o samorządzie szkolnym

W związku z projektem ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, nasuwa się wiele uwag, z których nieznaczną częścią chcę omówić w niniejszym artykule.

Ciekawą jest kwestia celowości powołania specjalnego organu w ramach ustrojowych samorządu terytorialnego do współdziałania w zakresie realizacji powszechnego nauczania i doksztalcania, zakładania, utrzymywania i budowy publicznych szkół powszechnych i doksztalających oraz do wykonywania innych prac, podejmowanych przez samorząd terytorialny w dziedzinie oświaty i kultury. Powstaje pytanie, czy i w jakim stopniu jest to potrzebne, zwłaszcza w projektowanej formie.

Niewątpliwie tak, ale tylko i wyłącznie na tych samych zasadach, jakie obowiązują przy powoływaniu wszelkich innych organów kolegialnych w charakterze czynnika pomocniczego, opiniotwórczego. Z dwóch względów:

1. z racji obowiązujących norm ustrojowych, które oprócz organów stanowiących, wykonawczych i kontrolujących, żadnych innych specjalnych organów nie znają i

2. ze względu na konieczność uproszczenia metod pracy w samorządzie, a co zatem idzie usprawnienia jego działalności.

Trudno wprost uwierzyć, że ten tak, bądź co bądź, skomplikowany konstrukcyjnie aparat, jakim była by komisja oświatowa skonstruowana zgodnie z projektem, zagwarantuje pożądaną sprawność w działalności gminy na odcinku oświatowym. Przecież dotychczasowe doświadczenie w pracy komisji radzieckich, czy to drogowej, czy sanitarnej, opieki społecznej, czy też innych, uczy, że przez odpowiedni swobodny dobór ludzi, osiągnąć są znakomite wyniki.

Nikogo to nie obraża, że komisja jest tylko organem opiniotwórczym dla zarządu gminnego, czy wydziału powiatowego. Przeciwnie, istnieje zadowolenie, że właśnie opinia tej, czy innej komisji stała się obligatoryjną uchwałą organu wykonawczego, czy stanowiącego.

Jeśli jednak względy wyższej konieczności wywoływałyby potrzebę powołania w drodze ustawy komisji oświatowej, jako organu specjalnego w samorządzie, to może należałoby rozważyć zagadnienie, czy i innych komisji gminnych, nie mniej ważne spełniających zadania, nie należało by w ten sam sposób wykreować.

Wydaje mi się jednak, że potrzeby tej nie ma

tak w odniesieniu do komisji drogowej, jak i oświatowej.

Zagadnienie — w pojęciu szeregowego obywatela — jest nad wyraz proste i kształtuje się jego rozwiązanie w taki mniej więcej sposób:

1. znieść w formie aktu ustawodawczego opieki szkolne, dozory i rady szkolne,

2. zalecić, gminom wiejskim, miejskim i powiatowym w związku z samorządowym w drodze okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych powołanie przez rady gminne, miejskie i powiatowe komisji oświatowych, ustanawiając jednocześnie ramowy regulamin dla tych komisji.

W okólniku tym powinna być przeprowadzona zasada, że w każdej szkole powszechnej musi powstać koło rodzicielskie, jako organizacja społeczna, podlegająca przepisom ustawy o stowarzyszeniach. Koło takie zastąpiło by dzisiejszą opiekę szkolną.

Sądzę, że takie postawienie sprawy z jednej strony zapewni w strukturze samorządu terytorialnego jasność i prostotę formy, z drugiej zaś wpłynie na zmniejszenie kosztów urzędowania obecnych dozorów i rad szkolnych i wreszcie uniknie się wydatków na koszty urzędowania przyszłych komisji oświatowych, projektowanych w omawianej ustawie.

Co się zaś tyczy organizacji dozorów szkolnych, o czym mowa w art. 17 projektu rządowego, to wydaje mi się, że chętnych do udziału w pracach dozoru szkolnego, którego zadaniem jest dochodzenie i karanie wykroczeń przeciwko przepisom o obowiązkach szkolnych, trudno będzie znaleźć.

Dlatego też arybut karania za tego rodzaju wykroczenia powinien być przekazany tylko i wyłącznie zarządom gmin.

Wypada jeszcze dodać, że samorząd gminny i powiatowy w obecnej swej strukturze organizacyjnej, dysponując poważnym już zasobem doświadczenia, jest najzupełniej zdolny do rozwiązywania zagadnień oświatowych z prawdziwym pożytkiem dla sprawy bez potrzeby komplikowania jego działalności w tym zakresie, stanowiącej jeszcze jeden dowód eksperymentowania nie wywołanego wymaganiami życia.

Przy obecnym niezmiernie przychylnym dla spraw oświatowych nastawieniu psychiki społeczeństwa pilniejszą niewątpliwie jest kwestia zwiększenia źródeł dochodowych samorządu, co pozwoliłoby w znacznie większym niż to jest obecnie stopniu zaspokoić potrzeby w zakresie oświaty, szczególnie oświaty powszechnej.

Józef Barański.

Co piszą inni

„O losach samorządu“

W „Kurierze Warszawskim“ z dn. 6 stycznia br. zamieszczony został pod powyższym tytułem artykuł prof. B. Wasiutyńskiego.

Autor stwierdza na wstępie, iż:

„Coraz częściej wpływa w Polsce zagadnienie co do przyszłych losów samorządu. Sądzę, że warto przypomnieć, że istnienie oraz ustroj samorządu są ściśle związane z ustrojem konstytucyjnym państwa. Można postawić tezę, że w obydwóch dziedzinach występuje ta sama, jednorodna zasada organizacyjna“.

Prof. B. Wasiutyński kreśli na przykładach różnych państw ustosunkowanie się władz państwowych do samorządu w zależności od ustroju państwa.

W Anglii samorząd zespolił się ściśle z organizacją państwa a zwłaszcza z parlamentaryzmem angielskim.

„Jeżeli parlament oparł się zwycięsko tendencjom absolutystycznym Stuartów, zawdzięczał to w dużej mierze swej łączności z samorządem, a odwrotnie dążenia tej dynastii do wprowadzenia ustroju centralistycznego nie zostały urzeczywistnione kosztem samorządu dzięki stanowisku przedstawicielstwa narodowego“.

Na lądzie europejskim wytworzył się samorząd stanowy, który poszedł w swym usamodzielnieniu zadaleko. Reakcją na to był absolutyzm oświecony, który doprowadził do państwa policyjnego.

„Z chwilą triumfu absolutyzmu los samorządu był przypieczętowany. Organa samorządu w miastach spadły do roli najniższych ogniw administracji rządowej, podporządkowanych hierarchicznie władzom rządowym. Były one tylko o tyle związkami, że ich członkowie musieli wspólnie odpowiadać za nałożone przez państwo ciężary“.

Gdy absolutyzm oświecony ustąpił na rzecz ustroju konstytucyjnego nastąpił okres korzystny dla rozwoju samorządu. Albowiem walka o prawo decydowania przez społeczeństwo w izbach ustawodawczych i o prawo do samorządu toczyła się równoległe.

„Ustalenia współdziałania całej administracji publicznej — rządowej scentralizowanej i samorządowej, uznającej wolną inicjatywę związków, wymagało

ugruntowania zasady, że dopuszczalna jest nie tylko różnorodność poglądów na sprawy publiczne, lecz również, że kierunki społeczno - polityczne, które są w mniejszości w ciałach ustawodawczych, mogą, o ile zdobyły większość w danym związku samorządowym, zarządzać lokalnymi sprawami administracyjnymi w myśl swoich programów, oczywiście w granicach norm prawnych. Administracja samorządowa siłą rzeczy wyrażać musi zarówno różnorodność gospodarczych i społecznych potrzeb miejscowych, jak i różnorodność działalności publicznej“.

Czasami i w ustroju parlamentarnym ujawniały się tendencje wrogie samorządowi.

„Jeżeli parlament przybierał postać wielogłowego absolutyzmu, jeżeli, jak we Francji, zachował przez czas dłuższy tradycje jakobińskie, stawał się przeciwnikiem samodzielności samorządów“.

Z kolei prof. B. Wasiutyński charakteryzuje ustosunkowanie się do samorządu nowych tendencji ustrojowych, przeciwstawiających się ustrojowi parlamentarnemu.

„Dokonywujące się zmiany ustrojowe w Europie godzą w samorząd. Tam, gdzie odżywa państwo policyjne, wszechwładza państwa oznacza w praktycznym wykonaniu wszechwładzę rządzącej biurokracji, a ta z istoty swojej psychologii nie chce dopuszczać żadnej odmienności w zarządzaniu sprawami lokalnymi. Wychowana w rygorze bezwzględnej subordynacji władz podległych władzom przełożonym, nie chce uznawać organizacji administracyjnych, których cechą główną jest wyłanianie organów drogą wyborów oraz zagwarantowany zakres samodzielności.“

W ustrojach monopartyjnych samorząd właściwie już przestał istnieć. Zasada rządów jednej partii nie tylko usuwa od działalności publicznej całą opozycję, lecz również w łonie samej partii nie może tolerować wolnych wyborów i wolności dyskusji, aby nie narazić na szwank jedności grupy rządzącej. Dlatego we Włoszech, nie kasując formalnie samorządu terytorialnego, skasowano wszelkie wybory. Na czele gmin postawiono mianowanego przez rząd naczelnika gminy z władzą, która przysługiwała organom uchwalającym i zarządzającym. Przy nim istnieje jedynie organ opiniodawczy, złożony z osób, powołanych spośród faszystowskich związków zawodowych. Ten sam niemal ustrój wprowadziły i Niemcy; różnica polega na tym, że organ doradczy składa się z osób, powołanych przez kierowników partii narodo - socjalistycznej“.

A.

Ze Związku Powiatów R. P.

VI KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI.

Związek Powiatów R. P. organizuje w Krakowie w czasie od 19 do 23 stycznia 1938 r. VI kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów, architektów i techników powiatowych związków samorządowych z województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Otwarcie kursu odbędzie się w dn. 19 stycznia 1938 r. o godz. 9.30 rano w sali Muzeum Przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńska 9.

Na program kursu składają się wykłady i pokazy, które obejmują następujące zagadnienia:

- 1) Wartość i znaczenie zadrzewień w krajobrazie — prof. dr J. Smoleński.
- 2) Planowanie dróg i osiedli na tle krajobrazu — inż. Dziewoński.
- 3) Ochrona i konserwacja starych drzew — dr St. Ziobrowski.
- 4) Planowość i organizacja w akcji zadrzewiania — insp. M. Kordus.
- 5) Dobory i opisy drzew i krzewów — dr St. Ziobrowski.
- 6) Sposoby zadrzewień drogowych — insp. M. Kordus.

7) Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzew i krzewów — dr Fr. Goc.

8) Zadrzewianie nieużytków drogowych oraz lotnych piasków — inż. Z. Laskowski.

9) Obsiewanie pasów i skarp przydrożnych — inż. M. Nowak.

10) Zakładanie i prowadzenie szkółek drzew i krzewów — insp. M. Kordus.

11) Zwalczanie szkodników drzew i krzewów — mgr. W. Ciślik.

12) Ochrona drzew przed chorobami — inż. dr E. Ralski.

13) Zadrzewianie miast i osiedli — dyr. Al. Gauze.

Na zakończenie kursu odbędzie się w dn. 23.I. 1938 r. wycieczka do ogrodów i plantacji miejskich, którą poprowadzi dyr. ogrodów p. Al. Gauze.

Imienne zgłoszenia kandydatów na kurs prosimy przysyłać do Związku Powiatów R. P. ul. Marszałkowska 81a w terminie do dnia 15 stycznia 1938 r.

Kwatery zbiorowe w Miejskim Domu Wycieczkowym po 1.60 zł za pierwszą dobę, oraz po zł 1,— za następne, jak również pojedyncze pokoje w hotelach od 2,75 do 4,— zł od osoby mogą być zarezerwowane na wyraźne życzenie uczestników kursu.

Sprawy bieżące

POWOŁANIE KOMISJI ROZBUDOWY MIAST.

W sprawie powyższej Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie z dn. 9 grudnia 1937 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr 33/37 r. poz. 930) treści następującej:

§ 1. Na podstawie art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 10, poz. 107) — powołuję, w porozumieniu z Panem Ministrem Spraw Wewnętrznych, Komisję Rozbudowy Miast z dniem 15 grudnia 1937 r.

§ 2. Regulamin i skład Komisji Rozbudowy Miast ustalają w porozumieniu z Panem Ministrem Spraw Wewnętrznych w brzmieniu załączonym poniżej.

§ 3. Z dniem 15 grudnia 1937 r. traci moc obowiązującą regulamin Państwowej Rady Rozbudowy Miast, ogłoszony w Nr 71 Monitora Polskiego z dnia 26 marca 1929 r.

Regulamin Komisji Rozbudowy Miast.

§ 1. Komisja Rozbudowy Miast składa się — poza przewodniczącym — z 22 osób, a mianowicie:

a) z 4 przedstawicieli miast, w tym jeden przedstawiciel m. st. Warszawy,

b) po jednym przedstawicielu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Rewizyjnego Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, oraz Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości;

c) po jednym przedstawicielu Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Towarzystwa Urbanistów Polskich i Związku Inżynierów Budowlanych;

d) po jednym przedstawicielu Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Towarzystwa Osiedli Robotniczych;

e) po 2 delegatów Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po jednym delegacie Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Opieki Społecznej.

§ 2. Poza składem personalnym, wyszczególnionym w § 1, w posiedzeniach Komisji Rozbudowy Miast mogą brać udział z głosem doradczym osoby zaproszone przez przewodniczącego Komisji, a w szczególności przedstawiciele innych Ministerstw, jeżeli są zainteresowane w sprawach, będących przedmiotem obrad, dalej przedstawiciele producentów i konsumentów mieszkań, jak również organizacji fachowych i zawodowych poza wymienionymi w § 1.

§ 3. Przewodniczącym Komisji Rozbudowy Miast jest Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego a w jego nieobecności Wiceprezes tegoż Banku.

§ 4. Posiedzenia Komisji Rozbudowy Miast zwołuje przewodniczący według potrzeby, nie mniej jednak, jak raz na półrocze; poza tym na wniosek co najmniej 8 członków Ko-

misji przewodniczący Komisji zwołuje Komisję w terminie przez siebie ustalonym, jednak nie później, jak w 30 dni od daty złożenia wniosku.

§ 5. Komisja władna jest do podejmowania uchwał przy obecności co najmniej 12 członków oprócz przewodniczącego.

Uchwały Komisji zapadają zwykłą większością głosów; w razie ich równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 6. Do zakresu działania Komisji Rozbudowy Miast należy:

1) rozważanie i opiniowanie:

a) programowych zagadnień w zakresie budownictwa mieszkaniowego,

b) projektów i wniosków, dotyczących:

1) przepisów wykonawczych do obowiązującego rozporządzenia Prezydenta R. P. o rozbudowie miast, a w szczególności projektów regulaminów dla władz i instytucji, działających w zakresie wykonywania tej ustawy,

2) zmian i uzupełnień ustawodawstwa o rozbudowie miast i innych obowiązujących rozporządzeń i przepisów, związanych z budownictwem mieszkaniowym,

c) spraw normalizacji budownictwa i elementów budowy, potanienia kosztów budowy domów mieszkalnych, materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny mieszkań i inspekcji mieszkaniowej;

d) zagadnień, dotyczących akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego, a w szczególności zagadnień kredytowych, związanych z przeznaczeniem Państwowego Funduszu Budowlanego;

e) sprawozdań z akcji kredytowo - budowlanej i terenowej każdego ubiegłego roku oraz wniosków odnośnie planów i zasad tych akcji na lata przyszłe;

f) wszelkich innych spraw, związanych z budownictwem mieszkaniowym, które przewodniczący podda obradom Komisji, lub które zostaną wniesione na posiedzenie przez co najmniej 6 członków Komisji;

2) podejmowanie inicjatywy w kierunku skoordynowania polityki budowlano-mieszkaniowej władz i instytucji rządowych i samorządowych, jak również programów inwestycyjnych i innych poczyną, związanych z budownictwem mieszkaniowym.

§ 7. Dla zapewnienia ciągłości pracy Komisja Rozbudowy Miast wyłania ze swego grona Podkomisję Wykonawczą, składającą się z 7 osób, a mianowicie: po 2 delegatów Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz po 1 delegacie Ministra Spraw Wojskowych, Banku Gospodarstwa Krajowego i Związku Miast Polskich. Podkomisja Wykonawcza odbywa swe posiedzenia pod przewodnictwem delegata Banku Gospodarstwa Krajowego do Komisji Rozbudowy Miast według potrzeby, co najmniej jednak raz na 2 miesiące.

Do ważności uchwał Podkomisji konieczna jest obecność co najmniej 4 jej członków, a w tym co najmniej jednego delegata Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych.

§ 8. Poza Podkomisją Wykonawczą Komisja Rozbudowy Miast może wyłonić ze swego grona specjalne podkomisje, zapraszając do współdziałania w nich rzeczoznawców, nie należących do składu Komisji, celem przeprowadzenia specjalnych studiów, opracowania materiałów, wchodzących w zakres budownictwa mieszkaniowego, oraz zgłaszania wniosków w tych sprawach na plenum Komisji.

PODATEK SPECJALNY OD WYNAGRODZEŃ WYPŁACANYCH PRZEZ ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE.

W sprawie powyższej Minister Spraw Wewnętrznych wystosował okólnik Nr 64 z dnia 28 grudnia 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 35 ex 1937, poz. 258) do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), starostów krajowych w Poznaniu i Toruniu, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, treści następującej:

„W związku z kierowanymi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zapytaniami, dotyczącymi dalszego poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządowe, komunikuję co następuje:

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 503), zmieniony ustawą z dnia 30 marca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 187), między innymi zawiera następujące przepisy:

1. przepis, stanowiący, iż podatkomu specjalnemu podlegają wynagrodzenia wypłacane przez związki samorządowe i międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, komunalne kasy oszczędności i banki komunalne (art. 2 ust. (1) pkt. 3) oraz

2. przepis stanowiący, iż należności z tytułu podatku specjalnego od wyżej wymienionych wynagrodzeń wpływają do kas związków samorządowych, związków międzykomunalnych, bądź innych instytucji i banków samorządowych (art. 9 ust. (1) w brzmieniu ustawy z dnia 30 marca 1936 r.).

Ponieważ ustawa skarbową z dnia 29 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 147) przedłużyła do dnia 31 marca 1938 r. moc obowiązującą powołanego wyżej dekretu wraz ze zmianą, wprowadzoną do tegoż dekretu ustawą z dnia 30 marca 1936 r., to — rzecz oczywista — przedłużenie to rozciąga się również i na wymienione wyżej przepisy. Wynika z tego, iż w czasie od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca 1938 r. związki samorządowe obowiązane są w dalszym ciągu pobierać na swą rzecz podatek specjalny od wynagrodzeń, wypłacanych pracownikom samorządowym.

Analogicznie pobór omawianego podatku od tych wynagrodzeń na rzecz związków samorządowych należy przewidzieć w preliminarzach budżetowych na okres budżetowy 1938/39 a to ze względu, iż projekt ustawy skarbowej na tenże okres zawiera przepis o dalszym przedłużeniu do dnia 31 marca 1939 r. mocy obowiązującej dekretu o podatku specjalnym wraz z późniejszymi zmianami. Ponieważ projekt ten jednocześnie przewiduje pewne zmiany, dotyczące wysokości stopy procentowej podatku specjalnego, zatem należy odpowiednio przewidzieć zastosowanie tych zmian również i co do podatku przypadającego od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządowe. — Jak wynika z zaprojektowanych przepisów ustawy skarbowej wynagrodzenia do 165 zł, wypłacane z kas związków samorządowych, byłyby całkowicie wolne od podatku specjalnego, stopa zaś procentowa podatku od wynagrodzeń ponad 165 do 220 zł. uległaby obniżeniu z 7% na 2%, od wynagrodzeń ponad 220 zł do 560

zł — 8% na 5%, od wynagrodzeń ponad 560 do 1.150 zł — z 10% na 7%, od wynagrodzeń zaś wyższych podatek pozostałby w dotychczasowej wysokości (od wynagrodzeń ponad 1.150 do 2.350 zł — 10% ponad 2.350 zł — 15%). Poza tymi obniżeniami podatku specjalnego, które — same przez się — przyniosłyby poważną ulgę pracownikom samorządowym, do pracowników tych stosowałyby się ewentualne obniżenia stawek i zwolnienia od podatku, do których ma być upoważniona Rada Ministrów.

Niezależnie od powyższego, mając na uwadze poprawę sytuacji materialnej pracowników samorządowych w wypadkach, w których poprawa ta okaże się możliwą ze względu na stan finansowy związku samorządowego, wyrażam zgodę na przyznawanie przez radę związku pracownikom samorządowym pożyczek w wysokości odpowiadającej części bądź całości potrącanego pracownikom podatku specjalnego. Przyznanie powyższych pożyczek dopuszczalne byłoby pod warunkiem wprowadzenia do preliminarza budżetowego — przy ścisłym chowaniu równowagi budżetowej — kredytu na udzielanie wymienionych pożyczek i uzyskania na preliminowanie takiego kredytu zgody władzy nadzorczej. Pożyczki te mogłyby obejmować zarówno pracowników samorządowych czynnych, jak i znajdujących się w stanie spoczynku.

Zechcą P. P. Wojewodowie polecić Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych podanie treści powyższego do wiadomości zarządów gmin wiejskich i miast niewydzielonych“.

ZASTĘPCZY POWSZECHNY OBOWIĄZEK WOJSKOWY — POWSTANIE OBOWIĄZKU I POWOŁANIE.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i starostw pismo okólnie z dnia 30 grudnia 1937 r., Nr Wojsk. F-28-2 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 35 ex 1937, poz. 262) treści następującej:

„Wskutek wątpliwości mogących powstać przy powoływaniu do spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego na tle postanowień art. 98c i art. 116a ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 601), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Rok urodzenia nie odgrywa przy powołaniu do spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego żadnej roli.

W myśl art. 98c ustawy zastępczy powszechny obowiązek wojskowy powstaje z dniem 1 stycznia roku kalendarzowego następującego po tym roku, w którym osoby określone w art. 98b ustawy zostały:

a) zaliczone do kat C lub D (na poborze lub w drodze superrewizyjnej),

b) przeniesione do rezerwy na skutek ulgi z art. 62 ustawy,

c) przeniesione do rezerwy sponad kontyngentu i ukończyły 25 lat życia.

Powyższe w formie praktycznej i rzeczywistej przedstawia poniższa tabela:

Rok uregulowania stosunku do służby wojskowej w sposób określony w punktach a, b i c	Rok powstania obowiązku i lata, w których należy powołać do pracy
1932	I II III IV V w 1937
1933	II III IV w 1937 V w 1938
1934	I II III w 1937 IV w 1938 V w 1939
1935	I II w 1937 III w 1938 IV w 1939 V w 1940

Rok uregulowania stosunku do służby wojskowej w sposób określony w punktach a, b i c	Rok powstania obowiązku i lata, w których należy powoływać do pracy
1936	I w 1937 II w 1938 III w 1939 IV w 1940 V w 1941
1937	I w 1938 II w 1939 III w 1940 IV w 1941 V w 1942

Zarazem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na postanowienie art. 98d ustęp ostatni ustawy, według którego obowiązek wykonywania pracy nie wykonany w ciągu jednego roku wskutek udzielenia zwolnienia lub wskutek niepowołania do pracy nie przechodzi na lata następne.

Wykazy osób przeniesionych do rezerwy na skutek ulgi z art. 62 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym będą nadsyłane zarządom gmin przez powiatowych komendantów uzupełnień.

Pismo niniejsze wiąże się pośrednio z pismem okólnym z dnia 29 października 1937 r. Nr Wojsk. F/70 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 30, poz. 226)".

DZIAŁALNOŚĆ FUNDUSZU PRACY W R. 1936/37.

Świeżo ukazało się „Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r.". Należy na wstępie podkreślić z uznaniem, że pośród corocznych drukowanych sprawozdań różnych instytucji publicznych i społecznych sprawozdania Funduszu Pracy odznaczają się bardzo korzystnie, tak formą zewnętrzną, jak przede wszystkim przejrzystym układem, znacznym bogactwem danych, popartych i zilustrowanych licznymi tablicami i wykresami, znakomicie ułatwiającymi lekturę.

Działalność Funduszu Pracy tak bardzo zaczepta o działalność samorządu terytorialnego, że właściwie należałoby powtórzyć nieomal wszystkie dane i szczegóły, zawarte w sprawozdaniu. Z natury rzeczy na tym miejscu trzeba się ograniczyć do wskazania najważniejszych momentów w działalności Funduszu Pracy.

Rola Funduszu Pracy w dziedzinie finansowania robót publicznych do czasu stworzenia koncepcji wielkiego państwowego planu inwestycyjnego była dominująca; pozostała ona taką samą, jeśli chodzi o ten fragment robót publicznych, który realizowany jest przez samorząd terytorialny. Właśnie przystąpienie do realizacji państwowego planu inwestycyjnego wyznaczyło Funduszowi Pracy nieco odmienną, bardziej ograniczoną rolę. Mianowicie, jak zaznacza sprawozdanie, w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 5 lutego 1936 r. plan robót finansowanych przez Fundusz Pracy stanowił część ogólnopństwowego programu inwestycyjnego i objął w zasadzie tylko inwestycje miejskie, robotnicze budownictwo mieszkaniowe, studia i projekty techniczne oraz zatrudnienie młodzieży.

Wydatki Funduszu Pracy na roboty w r. 1936/7

wyniosły ogółem 104.886,8 tys. zł wobec 94.582 tys. zł w 1935/6 r. Pierwotny program robót przewidywał zaledwie 46 milionów zł, jednak w związku z sytuacją na rynku pracy wysokość kredytów musiała być w ciągu roku powiększona. Wobec niedostateczności ustawowych źródeł dochodu jak również braku dotacji ze skarbu i zmniejszenia wpływów z pożyczki inwestycyjnej i Funduszu Inwestycyjnego, Fundusz po raz pierwszy sięgnął w tym roku na szerszą skalę do kredytu. Mianowicie na sumę 104.886,8 tys. zł złożyły się własne środki F. Pracy w sumie 65.593,1 tys. zł, lokaty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sumie 3,3 miliona zł, wpływy z pożyczki inwestycyjnej — 3.280 tys. zł, kredyty bankowe w sumie 28.500 tys. zł oraz kredyt materiałowy w sumie 4.213,7 tys. zł. W ogólnej sumie, przeznaczonej na roboty publicznej, mieści się kredyt w wysokości 9.172,4 tys. zł na zatrudnienie młodzieży, która to akcja z dniem 16 września 1936 r. została przekazana Ministerstwu Spraw Wojskowych. Na właściwe roboty publiczne przeznaczono zatem 95.714,4 tys. zł, w czym kredyty z umów z lat poprzednich stanowiły 1.222,4 tys. zł, a kredyty w postaci świadczeń w naturze za zaległe podatki państwowe — 498,6 tys. zł. Kredyty z umów r. 1936/7 udzielone były w gotówce na sumę 85.077,7 tys. zł, a w formie kredytu materiałowego — na sumę 8.915,6 tys. zł.

Specjalnie interesujące są dane, dotyczące podziału kredytów między poszczególne grupy kredytobiorców (resorty władzy państwowej, samorząd terytorialny ziemski i miejski), formy kredytów (pożyczki i dotacje), wreszcie rozmiarów i rodzaj robót finansowanych przez Fundusz Pracy.

Jak oblicza Fundusz Pracy z przyznaných kredytów kredytobiorcy wydatkowali w r. 1936/7 88.656,3 tys. zł, zaś ich wkład własny wyniósł

60.294,7 tys. zł, tak że ogółem koszt robót prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wyniósł zł 148.951,0 tys. zł. Zwraca uwagę spadek udziału własnego kredytobiorców (49,9% w 1935/36 i 40,5% w 1936/37), co Fundusz Pracy przypisuje pogorszeniu się sytuacji finansowej miast.

Udział resortów władzy państwowej w kredytach Funduszu Pracy wykazuje w r. 1936/7 gwałtowny spadek, a to w związku z realizacją państwowego planu inwestycyjnego. Mianowicie resorty te otrzymały na ogólną sumę 93.993,3 tys. zł z umów r. 1936/37 tylko 7,7% (7.219,1 tys. zł), gdy kolejno w latach 1933/34, 1934/35 i 1935/36 odsetek ten wynosił 29,6%, 38,5%, 40,6%. Cały przyrost zwolnionych przez władze państwowe kredytów otrzymały samorzady, a ściślej mówiąc — miasta; udział

samorządu wzrósł w r. 1936/37 do 83% (78.005,1 tys. zł), gdy kolejno w latach 1933/34, 1934/35, 1935/36, wynosił 64,1%, 49,8%, 50,4%. Tak się szczęśliwie składa, że wzrost kredytów dla samorządu zbiega się ze wzrostem stosunkowym dotacji w ogólnej sumie kredytów Funduszu Pracy (59,8% w r. 1935/36, a 62,3% w r. 1936/37). Z sumy 78.005,1 tys. zł przyznanej samorządom przypadło na dotacje 48.450,4 tys. zł, reszta zaś na pożyczki.

Udział samorządu ziemskiego (powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich) oraz samorządu wojewódzkiego w ogólnej sumie kredytów przyznanych samorządom jest nikły. Przedstawia go poniższa tabelka, sporządzona na podstawie danych, zawartych w sprawozdaniu Funduszu Pracy.

Kredyty Funduszu Pracy dla samorządu ziemskiego w r. 1936/37 (w tysiącach zł).

Powiat. zw. samorz.	Wojew. zw. sam.	Gminy wiejskie	
Na studia i projekty techn.	5	Na studia i projekty techn.	5
„ drogi i mosty	13059	„ drogi i mosty	10
„ melioracje	935	„ wodociągi	3
„ elektryfikację	60	„ chłodnie, rzeźnie i targowiska	17
„ szkoły	67	„ ulice	36
„ szpitale	332	„ szkoły	114
„ inne budowle publiczne	92	„ inne budowle publiczne	32
„ inne roboty	252		
Razem	14802	Razem	217

Razem zatem samorząd ziemski, licząc w to i samorząd wojewódzki, otrzymał 15.833 tys. zł, czyli okrażyło 20% ogólnej sumy kredytów, przeznaczonych dla samorządu. Dla ilustracji warto dodać, że to co otrzymały powiat. związki sam. i gminy wiejskie na wszystkie cele poza drogami (1960 tys. zł) stanowi niecałe dwa razy tyle, co miasta otrzymały tylko na stadiony, boiska itp. urządzenia (1016,7 tys. zł).

W grupie kredytów, przyznanych miastom, pierwsze miejsce zajmują kredyty na budowę ulic (28342 tys. zł.), następnie idą kredyty na wodociągi (9539 tys. zł), kanalizację (6807 tys. zł), melioracje (4026 tys. zł), chłodnie, rzeźnie i targowiska (2690 tys. zł).

Osobny dział akcji Funduszu Pracy stanowi finansowanie budowy tanich mieszkań, głównie za pośrednictwem Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które otrzymało na ten cel w 1936/37 r. 5 milionów zł.

Liczba zatrudnionych na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy wynosiła w r. 1936/37 przeciętnie 116.205.

W związku z zasadniczym celem Funduszu Pracy, jakim jest zwalczanie bezrobocia, bardzo istotnym jest zagadnienie stosunku kosztów robocizny bezpośredniej do ogółu kosztów robót. Jak stwierdza sprawozdanie największy odsetek wydatków na zatrudnienie bezpośrednie we wszystkich formach osiągają prace przy przygotowaniu terenów pod ogrody działkowe (90,9%); następnie najwyższy odsetek robocizny bezpośredniej wykazują roboty melioracyjne (72,7%). Najniższy jest natomiast na robotach elektryfikacyjnych (miejskie — 25,1%, międzymiastowe — 28%).

Stan pożyczek, udzielonych przez Fundusz Pracy wynosił na koniec 1936/37 r. 113.067,3 tys. zł.

Ogółem w ciągu całej działalności (1933/34 — 1936/37) Fundusz Pracy udzielił pożyczek na łączną sumę 165.752,2 tys. zł, z czego zamieniono następnie na dotacje 34.191,4 tys. zł, umorzono przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową — 14.327,1 tys. zł, a spłacono 4166,5 tys. zł.

Zaległości samorządów z tytułu opłat od budżetów na rzecz Funduszu Pracy (1% od miast i 5% pow. zw. sam.) wynoszą, już po umorzeniach dokonanych przez C. K. O. O., 353 tys. zł — i dotyczą wyłącznie opłat 5% od budżetów powiatowych związków samorządowych. Jak z powyższego krótkiego przeglądu wynika, perspektywy dla samorządu ziemskiego od strony działalności Funduszu Pracy nie są najlepsze. Wprawdzie Skarb Państwa wycofał się z angażowania środków finansowych Funduszu Pracy na inwestycje państwowe, ale równocześnie wygasają poważne dotychczas źródła dochodów F. Pracy z wpływów z pożyczki inwestycyjnej, Funduszu Inwestycyjnego, nie mówiąc już o zaprzestaniu przez Skarb Państwa dotowania Funduszu Pracy. Następnie — jeśli dotąd inwestycje miejskie korzystały z wyraźnej preferencji w polityce kredytowej Funduszu Pracy, uzasadnianej potrzebą zatrudnienia bezrobotnych skupiających się w ośrodkach przemysłowo - miejskich, to obecnie polityka ta została wyraźnie ograniczona prawie wyłącznie do tego typu inwestycji. Fundusz Pracy jest w tej chwili najważniejszym źródłem kredytu samorządowego, z wyłączeniem jednak samorządu ziemskiego. Z uznaniem zostało to podkreślone przez przedstawiciela samorządu miejskiego na ostatnim dorocznym posiedzeniu Rady Funduszu Pracy.

Wydaje się, że w obecnym, lepszym okresie koniunktury polityka Funduszu Pracy na tle całości kształtu kredytu publicznego poddana być winna

niewielkiej choćby rewizji, w szczególności w odniesieniu do samorządu terytorialnego. Trzeba by ją związać z zagadnieniem kredytu komunalnego, niezmiernie obecnie aktualnym. Wydaje się zjawiskiem anachronicznym, że Fundusz Pracy — ciągle trzeba pamiętać o momentach socjalnych jako wyznaczających kierunek jego działalności — wchodzi w rolę normalnej instytucji kredytowej, operującej cudzymi kapitałami — wkładami (np. lokaty Z. U. S.), i z tej racji zobowiązanej do angażowania ich przede wszystkim pod kątem widzenia pewności i rentowności. Nazywam to anachronizmem dla tego, że właśnie Fundusz Pracy instytucją kredytową nie tylko w sensie formalnym, ale przede wszystkim gospodarczym nie jest i być nie powinien, że jego działalność opiera się na zasadach, które nie są możliwe do przyjęcia w żadnej prawdziwej instytucji kredytowej. Pożyczki Funduszu Pracy są tylko „kredytem“ w cudzysłowie, z czego w praktyce zdaje sobie sprawę tak kredytodawca, jak i kredytobiorcy, zakładający z góry zapomogowy charakter formalnej pożyczki. Dlatego właśnie w okresie pewnej poprawy należałoby oddzielić właściwy kredyt, nie tylko co do treści, ale i co do formy i dyspozycji, tzn. oddzielić go od Funduszu Pracy; oddzielić, ale równocześnie stworzyć, bo dziś właściwego, opartego na rachunku gospodarczym kredytu komunalnego nie ma. Funduszowi Pracy zostać winna wyłącznie rola finansowania prac ze źródeł podatkowych (opłaty na F. P. nie są niczym innym) pod kątem widzenia zatrudnienia bezrobotnych, z tym że odpowiedzialność finansowa za politykę zatrudnienia nie może spadać na związki samorządowe. W tych warunkach mógłby także korzystać z kredytu samorząd ziemski, dziś go pozbawiony z racji że na jego terenie nie ma oficjalnego bezrobocia. Prawdopodobnie trudno byłoby mówić o wydzieleniu z własnych środków F. P. pewnej części na uruchomienie normalnego kredytu komunalnego. Ale ponieważ utworzenie Funduszu Pracy połączone było z wprowadzeniem szeregu tytułów podatkowych, które ze swego charakteru (poza opłatami od uposażeń) nadawały się jako źródło dochodów samorządów, powinna być im część zwrócona w formie pośredniej, np. w formie pokrywania różnicy oprocentowania obligacji komunalnych (bezpośrednio emitowanych przez związki samorządowe lub przez banki), możliwego do obsłużenia przez związki samorządowe a wymaganego przez warunki rynku kapitałowego.

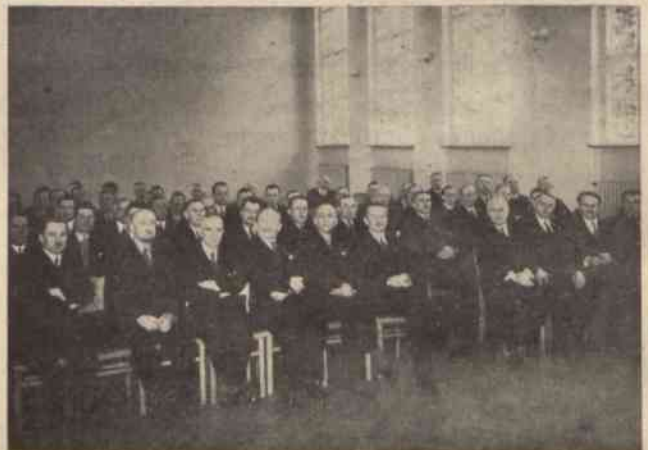
V KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI W POZNANIU.

W czasie od 15 do 19 grudnia 1937 r. odbył się w Poznaniu Kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów, techników i ogrodników powiatowych rządów drogowych, województwa poznańskiego i pomorskiego. Kurs ten piąty z rzędu w Polsce, a pierwszy na terenie woj. poznańskiego, zorganizowany został przez Związek Powiatów R. P. przy pomocy Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu.

Na otwarcie kursu, które odbyło się w dn. 15.XII.1937 r. o godz. 9.30 przybyli: pan Wojewoda Poznański płk. Maruszewski, p. dr Jakóbiec — kurator szkolny, p. inż. Rodkiewicz — przedstawiciel Min. Komunikacji Dep. VII, p. inż. Zakrzewski naczelnik Wydziału Komunik. - Budowl., p. prof. dr

Stecki — repr. Wydz. Roln. - Leśn. U. P., p. inż. Kowalski — wizytator szkół zawod., p. inż. Zembał — dyr. Państw. Szkoły Ogrodn., oraz pp. wykładowcy, przedstawiciele prasy i uczestnicy kursu w liczbie 53 reprezent. 28 powiat. związków samorząd.

Po otwarciu kursu przez dyrektora Związku Powiatów R. P. p. Fr. Grełę, zabrał głos pan Wojewoda płk. Maruszewski, który w dłuższym przemówieniu dał wyraz wielkiego zrozumienia dla b. pozytywnej i celowej pracy, jaką jest zadrzewianie dróg i osiedli. P. Wojewoda omówił pokrótce wartość i znaczenie zadrzewień, przy czym podkreślił ich doniosłą rolę ze względów wojskowych, gospodarczych i kulturalnych. Następnie wyraził swą ra-



dość z okazji otwarcia tak b. pozytywnej kursu, a dziękując Zw. Powiatów R. P. za podjęcie tej akcji, życzył uczestnikom jak najlepszych rezultatów w pracy na tym polu. Z kolei wygłosił przemówienie kurator okręgu szkolnego p. dr Jakóbiec, zapewniając zebranych, że władze szkolne dołożą wszelkich starań, ażeby wśród młodzieży wyrobić poszanowanie i kult dla drzew.

Bezpośrednio po uroczystym otwarciu kursu pierwszy wykład pt. „Wartość i znaczenie drzew w krajobrazie“ wygłosił prof. dr Wodczicko. Następnie, po przerwie obiadowej, wykladał insp. M. Kordus o zadrzewieniach samorządowych.

W następnych dniach wykładali pp. dyr. Wróblewski „Dobory i opisy drzew i krzewów“, oraz „Konserwacja starych i zabytkowych drzew“, inż. Zaliwski: „Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzew i krzewów“, insp. M. Kordus: „Planowość i organizacja zadrzewień“, inż. Stranc: „Obsiewanie skarp i pasów drogowych“, dr Mroczkiewicz: „Zadrzewianie nieużytków drogowych, a zwłaszcza lotnych piaszków“, dr Linke: „Zwalczanie chorób i szkodników drzew i krzewów“, insp. M. Kordus: „Sposoby i metody zadrzewień drogowych“, oraz „Zakładanie i prowadzenie szkółek drogowych“, a wreszcie na zakończenie dyr. Wł. Marciniak omówił sprawę zadrzewiania osiedli.

Ponadto w programie były przewidziane pokazy praktyczne, które obejmowały: formy i kształty drzew, zakładanie szkółek oraz walkę ze szkodnikami i chorobami roślin. Na zakończenie odbyła się w dn. 19.XII.1937 r. wycieczka na teren plantacji i ogrodów miasta Poznania, którą poprowadził dyr. Wł. Marciniak. Program wycieczki obejmował obiek-

ty zadrzewień osiedlowych jak np. promenady nad Wartą, skwery i zieleńce, ogród jordanowski, boiska i place sportowe, parki, palmiarnię i wreszcie kąpieliska z łazienkami.

Udział w kursie brali: z ramienia Ministerstwa Komunikacji Dep. VII 1) inż. Rodkiewicz Stefan, Radca Min. Kom.; z D. O. K. VII, 2) rotmistrz Dzieleński Zygmunt; z D. O. K. VII 3) kpt. Nowosielski Władysław; z Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego Wydz. Kom. - Bud. 4) inż. Ryciak Stefan, 5) mjr. Zrogowski Bronisław i 6) inż. Kukulski; z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego 7) inż. Wł. Rozumkiewicz; z Zarządu st. m. Poznania 8) techn. Karolczak Kazimierz i 9) Michał Baliński kier. szkółek miejskich; z Powiat. Zw. Samorz. w Bydgoszczy 10) Kajak Kazimierz — ogr. powiat.; z Chodzieży 11) inż. Zegan Aleksander — kier. P. Z. Dr. i 12) Teobald Kluge — ogr. powiat.; z Czarnkowa: 13) inż. Ołtarzewski Wł. — kier. P. Z. Dr.; z Gniezna: 14) inż. Pilecki Ryszard — kier. P. Z. Dr., 15) techn. Krych Władysław i 16) Jan Anders — ogr. pow.; z Gostynina: 17) Górny Teodor p. o. kier. P. Z. Dr.; z Inowrocławia: 18) inż. Zaworski Witold — kier. P. Z. Dr. i 19) Koralewski Feliks — ogr. miejski; z Jarocina: 20) Piątkowski Ignacy, kier. P. Z. Dr. i 21) Sobczyk Teofil — ogrodnik pow.; z Kościana: 22) Szklarski Stanisław — kier. P. Z. Dr. i 23) Lewandowski Kazimierz — ogrodn. pow.; z Krotoszyna: 24) Wojciech Nawrot — kier. P. Z. Dr. i 25) Litwin Ludwik — ogr. pow.; z Kępna: 26) Janiak Marian — kier. P. Z. Dr. i 27) Walczak Kazimierz — ogr. pow.; z Mogilna: 28) Müller Franciszek — kier. P. Z. Dr.; z Leszna: 29) inż. Oktawian Giżycki — kier. P. Z. Dr.; z Międzychodu: 30) Kapelski Bolesław — kier. P. Z. Dr. i 31) Matysiak Wł. — ogr. pow.; z Nowego Tomyśla: 32) inż. Sobczak Stanisław — kier. P. Z. Dr. i 33) Szczepaniak Franciszek — ogr. pow.; z Obornik: 34) Reinhold Adam — kier. P. Z. Dr.; z Ostrowia: 35) Fórmanek Jan — kier. P. Z. Dr. i 36) Giel Franciszek — ogr. pow.; z Poznania: 37) Nowak Wojciech — techn. sekr. P. Z. Dr.; z Rawicza: 38) inż. Lissowski Zygmunt — kier. P. Z. Dr. i 39) Sajkowski Mieczysław — kier. szkółek pow.; z Szamotuł: 40) Kasprzycki Julian — kier. P. Z. Dr. i 41) Mikołajczak Wojciech — ogr. pow.; ze Środy: 42) Kujawa Wincenty — kier. P. Z. Dr. i 43) Kopczyński Stanisław — ogr. pow.; z Wągrowca: 44) Antoni Czapracki — kier. P. Z. Dr.; z Wolsztyna: 45) Siedlarek Waclaw — kier. P. Z. Dr.; z Wrześni: 46) inż. Leja Adam — kier. P. Z. Dr. i 47) Wojciechowski Zygmunt — techn. drog.; z Wyrzyska: 48) inż. Wangler Leon — kier. P. Z. Dr.; ze Żnina: 49) inż. Goliński Feliks — kier. P. Z. Dr.; z Sępólna Kr.: 50) Grochowski Marian — kier. P. Z. Dr.; z Tczewa: 51) Stawiński Alojzy — kier. P. Z. Dr.; z Sandomierza: 52) inż. Czapow Benedykt — kier. P. Z. Dr.; z S. G. G. W. Warszawa: 53) Stobnicki Witold — student wydz. ogrodn.

BUDOWA BASENU KĄPIELISKOWEGO I WODOCIĄGU W POW. LIMANOWSKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

Wydział Powiatowy powiatu limanowskiego dążąc do podniesienia frekwencji letników na terenie powiatu, postanowił odbudowę muru oporowego w klm 2 drogi gminnej Limanowa — Stara Wieś, zniszczonego powodzią.

Odbudowa tego muru przyczyni się do budowy basenu kąpieliskowego dla potrzeb letników.

W celu zapewnienia letnikom przebywającym w gminie Tymbark na terenie powiatu limanowskiego, zdrowej i dobrej wody do picia, podjęto budowę wodociągu grawitacyjnego, która już jest na ukończeniu.

ORGANIZACJA SZKOŁY ROLNICZEJ W GRUSZOWIE (POW. LIMANOWSKI, WOJ. KRAKOWSKIE).

W Gruszowie pod Szczytnem na folwarku O.O. Cystersów z ich inicjatywy postanowiono założyć szkołę ogrodniczą, która będzie ośrodkiem przeszkalaniania sadowniczego rolników pow. limanowskiego. Poza tym ma ona stać się ośrodkiem produkcji drzewek owocowych dla potrzeb całego Podhala, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb tutejszego powiatu, oraz ośrodkiem doświadczalnictwa pomologicznego.

Wydział Powiatowy postanowił przyjąć protektorat nad nowopowstającą szkołą i powołać specjalne kuratorium mające na celu opiekę i zarząd nad folwarkiem Gruszów.

Postanowienia kuratorium będą wprowadzane w życie przez zarząd składający się z reprezentanta właściciela majątku Gruszów oraz dwóch fachowców.

INWESTYCJE WE WSI ODROWĄŻ (POW. KONECKI, WOJ. KIELECKIE).

W roku 1937 dzięki wspólnemu wysiłkowi mieszkańców wsi Odrowąż zbudowano duży gmach 7-mio klasowej szkoły powszechnej oraz jednopiętrowy budynek pierwszego w powiecie koneckim domu ludowego, w którym znalazły pomieszczenia: świetlica wszystkich organizacji społecznych, biblioteka gminna i remiza ochotniczej straży pożarnej oraz spółdzielnia z własną piekarnią i masarnią.

Dzięki przeprowadzonym na szeroką skalę inwestycjom wieś Odrowąż zmieniła całkowicie swój wygląd.

Odrowąż posiada dziś studnię artezyjską o głębokości 82 m, rynek ze skwerkami, przeprowadzono również elektryfikację domów i ulic. W najbliższej przyszłości Zarząd Gminy ma zamiar przeprowadzić budowę wodociągów i kanalizacji.

W trosce o zdrowie mieszkańców wsi zakłada się obecnie spółdzielnię zdrowia, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotności. Został już do spółdzielni zaangażowany lekarz, dentysta i położna, a z wiosną br. zostanie założona kosztem gminy apteka.

W planie rozbudowy wsi przewidziana jest nadto budowa łaźni, pralni wiejskiej, sali teatralnej i kino-teatru.

WYCIECZKA SAMORZĄDOWCÓW NA ŚLĄSK.

W drugiej połowie stycznia rb. ma przybyć do Katowic wycieczka 115 urzędników samorządu gminnego i mniejszych miast, pochodzących z całej Polski, którzy przechodzą obecnie kurs administracji gminnej w Instytucie Komunalnym w Warszawie. Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni w czasie których prócz zakładów przemysłowych zwiedzi najciekawsze urządzenia samorządu śląskiego. Obsługą wycieczki zajmuje się Związek Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego.

Wiadomości zagraniczne

SZPITALA W NIEMCZECH. W 1935 r. było w Niemczech 2.132 szpitali publicznych, 1.562 szpitali o charakterze publicznym i 1.170 szpitali prywatnych, ogółem zatem 4.864 szpitale. Szpitale te posiadały 614.888 łóżek. Z opieki szpitalnej korzystało w 1935 r. 4,9 milionów chorych, dni leczenia szpitalnego było 175,6 milionów. Na jednego chorego przypadało 35,2 dni leczenia. Z opieki szpitalnej korzystał co 14-szy obywatel Rzeszy Niemieckiej. Cyfry te wykazują, że sprawa zapewnienia ludności opieki szpitalnej znajduje się na wysokim poziomie i że ludność z opieki szpitalnej w bardzo szerokim zakresie korzysta.

ZMIANĘ ZUŻYTKOWANIA ZYSKÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W PRUSACH wprowadza rozporządzenie ministra spraw wewn. i ministra gospodarki z dn. 2 grudnia 1937 r., likwidując stopniowo obostrzenia w tej sprawie, jakie wprowadzono w 1932 r. Na mocy rozporządzenia z grudnia 1937 r. komunalne kasy oszczędności, posiadające ponad 5 milionów marek wkładów oraz pogotowie kasowe w wysokości 5 — 7½% wkładów, przekazują ¼ zysków związkowi poręczającemu. Kasy oszczędności, posiadające ponad 5 milionów marek wkładów i pogotowie kasowe w wysokości od 7½ do 10% wkładów, przekazują związkowi poręczającemu połowę osiągniętego zysku. Kasy oszczędności, posiadające ponad 5 milionów wkładów i pogotowie kasowe, przekraczające 10% wkładów, przekazują zysk w całości związkowi poręczającemu.

Komunalne kasy oszczędności, których wkłady wynoszą mniej aniżeli 5 milionów, mogą przekazywać związkowi poręczającemu połowę osiągniętego zysku, o ile pogotowie kasowe wynosi od 5 — 10% wkładów, w wypadkach zaś, gdy pogotowie przekracza 10% wkładów, przekazują całość zysku związkowi poręczającemu.

Rozporządzenie przewiduje ponadto zmianę co do sposobu użytkowania zysków, osiągniętych przez komunalne kasy oszczędności. Zyski te mogły być według dotychczasowych przepisów użytkowane tylko na cele dobroczynne i inne cele społeczne, obecnie zaś związki poręczające tj. związki samorządowe mogą przeznaczać zyski K. K. O. na pokrywanie wydatków obowiązkowych, w szczególności zaś na cele, które nie stoją w żadnej sprzeczności z zadaniami komunalnych kas oszczędności. Osiągnięte zatem przez kasę zyski związek poręczający może wydawać na budowę dróg, na popieranie rolnictwa, przemysłu i drobnego rzemiosła, na popieranie handlu, na cele oświatowe, na zdrowie i opiekę społeczną itd.

ROZWÓJ BIBLIOTEK SAMORZĄDOWYCH W NIEMCZECH. Utrzymywanie bibliotek w gminach wiejskich, w miasteczkach i miastach należy w Niemczech do dobrowolnego zakresu działania związków samorządowych. Mimo braku ustawy w tej materii związki samorządowe, doceniając rolę bibliotek publicznych w zakresie oświaty i kultury, zakładają nowe i rozszerzają istniejące już biblioteki. Jeszcze przed urzędzeniem „Tygodnia Książki Niemieckiej“ Minister Oświaty wydał w okólniku wytyczne co do utrzymywania bibliotek przez związki samorządowe, wzywając je zarazem do poparcia imprez Tygodnia Książki Niemieckiej. Obecnie, jak donosi niemiecka prasa samorządowa, w związku z Tygodniem Książki Niemieckiej i w ramach programu tego Tygodnia nastąpiło otwarcie 730 bibliotek samorządowych nowych bądź też po rozszerzeniu ponownie otwartych. Z liczby tej 630 bibliotek przypada na gminy wiejskie, 72 biblioteki na małe i średnie miasta i 8 bibliotek na duże miasta.

Wyżej wspomnianych 730 bibliotek zawiera 250.000 tomów nowych książek, które zakupiono za sumę około miliona marek i oddano do użytku czytelników. Ten stosunkowo znaczny wysiłek związków samorządowych, jakiego dokonano przez otwarcie bibliotek publicznych, idzie całkowicie po myśli wytycznych polityki państwowej Rzeszy, otwierając biblioteki przede wszystkim na terenach dla niemieckości najbardziej zagrożonych, a więc, używając naszych terminów, na kresach wschodnich i zachodnich Rzeszy. Na terenach wschodnich Rzeszy otwarto 224 bibliotek (śląsk, prowincje graniczące z Poznańskim i Pomorskim, Prusy Wschodnie) i 112 bibliotek na terenach zachodnich Rzeszy (Nadrenia i Zagłębie Saary).

Obecnie komitet dla spraw bibliotek publicznych Rzeszy przystąpił do opracowania wykazów książek, które ze względu na poziom czytelników i ich zainteresowania nadają się do bibliotek na wsi i w małych miasteczkach. Wykazy te mają

być uzupełniane rok rocznie w miarę ukazywania się na rynku księgarskim nowych książek (rocznie na rynku księgarskim ukazuje się od 16.000 — 18.000 nowych książek). Sporządzenie wykazów książek umożliwiła prowadzona statystyka czytelnictwa, wykazująca zarazem, która z książek cieszy się największą poczytnością. Obecna statystyka wykazuje, że mężczyźni więcej korzystają z bibliotek niż kobiety, a młodzież znowu więcej niż starsi.

Polityka ministra oświaty w zakresie bibliotek publicznych zmierza do tego, by w każdej miejscowości, liczącej 500 mieszkańców, znajdowała się biblioteka o 250 książkach.

PRZESZKOLENIE SŁUŻBY HOTELOWEJ I RESTAURACYJNEJ DLA CELÓW TURYSTYCZNYCH. Miasto Herford w Niemczech, które niedawno obchodziło jubileusz 1.100 letniego istnienia, posiada szereg zabytków i z tych też względów cieszy się znaczną frekwencją turystów zagranicznych oraz krajowych. Zarząd miejski, pragnąc ułatwić turystom zwiedzanie zabytków, a tym samym zatrzymać turystę dłużej w mieście, celem poznania wszystkich obiektów, godnych widzenia, urządził dla służby hotelowej i restauracyjnej kursy z zakresu historii miasta. W kursach tych, odbywających się w sezonie martwym oraz w porze dogodnej dla uczestników, wziął udział cały personel, czynny w przemyśle hotelarskim i gastronomicznym, który w czasie pełnego sezonu ma styczność z turystą. Akcja ta dała dodatnie rezultaty, gdyż turyści, informowani przez służbę hotelową i personel restauracyjny o zabytkach miasta, przedłużali czas pobytu w mieście.

UDZIELANIE ŚWIADCZEŃ PRZEZ ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE NA RZECZ PARTII NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ W NIEMCZECH zostało zabronione rozporządzeniem ministra spraw wewn. z dn. 25.XI.1937. Poszczególne oddziały partii zwracały się często do związków samorządowych o udzielanie subwencji bądź też pod różnymi postaciami starały się uzyskać od gmin pewne fundusze na rzecz niezamożnych członków partii. Ostatnie zarządzenie ministra kategorycznie zabrania związkom samorządowym świadczeń na cele partii, nie mających nic wspólnego z zadaniami związków samorządowych.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ W NIEMCZECH. Kwartalnik Statystyczny Rzeszy Nr 1 z 1937 r. podaje po raz pierwszy całokształt opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą za rok 1935. Według tych danych na 31 marca 1936 r. z opieki korzystało 59.805 wychowanków. Z liczby tej 63,5% przypada na Prusy, 13,8% na Bawarię i 22,7% na inne kraje związkowe. W latach od 1925 — 1933 liczba wychowanków wynosiła około 100.000, dopiero w następnym roku spadła do 52.000, a w roku 1935 podniosła się prawie do 60.000. Pod względem płci było 32.705 chłopców (54,7%) i 27.100 dziewcząt (45,3%). Wychowankowie korzystali z następujących form opieki społecznej:

w publicznych zakładach wychowawczych	11,3%
w prywatnych „ „ „ „	40,9%
w rodzinach zastępczych	22,9%
w zakładach leczniczych	0,5%
uczyło się rzemiosła i przygotowywało się do zawodu	21,2%
w obozach pracy	0,2%
w szpitalach i w zakładach dla anormalnych	6,8%
w więzieniach	0,3%
brak danych o formie opieki	1,9%
	100%

Wśród wychowanków jest 5,8% małych dzieci, 35,5% podlega obowiązkowi szkolnemu, 58,7% ukończyło szkoły powszechne. Młodzież, licząca ponad 19 lat, stanowi 5,7% ogółu wychowanków.

Koszty opieki nad dziećmi i młodzieżą wynosiły w Rzeszy w 1935 — 30,4 milionów marek, z czego na same Prusy przypada 21,3 mil. marek. W sumie 30,4 mil. marek nie wliczono kosztów opieki, pokrywanych przez organizacje charytatywne, a suma powyższa obejmuje tylko tzw. ustawową opiekę społeczną, której koszty pokrywają instytucje prawa publicznego, jak państwo, kraje związkowe, związki samorządowe, instytucje ubezpieczeń społecznych itp. Na sumę

30,4 mil. marek składają się koszty utrzymania wychowanków w wysokości 24,9 mil. marek (81,9%), koszty administracyjne 2,8 mil. marek (9,3%) i inne wydatki 2,7 mil. marek (8,8%). Koszty utrzymania wychowanków wynosiły:

za wychowanków w zakładach	27,5%
„ „ w domach	
„ prywatnych	61,8%
„ wychowanków w zakładach leczniczych	1,2%
„ wychowanków w rodzinach zastępczych	7,2%
„ wychowanków w rzemiośle itp.	1,0%
„ innych wychowanków	1,3%

100% = 24,9 mil. marek

Przeciętny roczny koszt wychowanka wynosił 1.128 marek w zakładach wychowawczych publicznych, 686 marek w zakładach wychowawczych prywatnych i 960 marek w zakładach leczniczych. Przeciętny dzienny koszt utrzymania w zakładach publicznych wynosił 3,09 marek, w prywatnych zaś 1,88 marek.

Dochody w postaci opłat za wychowanków wynosiły 2,316.000 marek czyli 7,6% ogółu wydatków.

PRZERZUCENIE WYDATKÓW NA SZKOLNICTWO NA ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE W NIEMCZECH nastąpiło w związku z ustawą z dn. 10 grudnia 1937 r. o finansach komunalnych i wyrównaniu obciążenia finansowego (Finanz- und Lastenausgleich). Ustawa ta, zwiększając źródła dochodowe związków samorządowych nakłada na nie równocześnie nowe obowiązki w zakresie szkolnictwa powszechnego, zawo-

dowego i średniego. Obecnie gminy ponoszą całkowicie koszty budowy szkół powszechnych i wszystkie wydatki rzeczowe. W wydatkach osobowych tj. w opłacaniu sił nauczycielskich i innego personelu uczestniczą gminy w 25%.

Koszty utrzymywania szkół zawodowych ponoszą w 75% powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone. Pewne ulgi w tej dziedzinie co do wysokości procentowego udziału w pokrywaniu kosztów utrzymywania szkolnictwa zawodowego przewiduje się dla nadgranicznych powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, a wówczas kraj związkowy ponosi większy procent kosztów utrzymania. Gminy wiejskie i miejskie, silniejsze finansowo, o ile utrzymują z własnej inicjatywy szkołę zawodową, będą po wejściu w życie ustawy grudniowej pociągane do kosztów utrzymywania danej szkoły zawodowej, aczkolwiek obowiązek utrzymywania tej szkoły ciąży zasadniczo na pow. zw. sam. i kraju związkowym.

Ustawa grudniowa upoważnia ponadto kraje związkowe do pociągania gmin i innych związków samorządowych do udziału w kosztach utrzymania szkół państwowych średnich (gimnazja, licea i szkoły zawodowo-fachowe).

PROWADZENIE KRONIKI GMINNEJ. Gminy niemieckie na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych są obowiązane do prowadzenia stałej kroniki gminnej. Kronikę gminną ma prowadzić burmistrz bądź upoważniona przez niego osoba. W końcu roku lub na początku roku budżetowego na posiedzeniu rady gminnej burmistrz odczytuje kronikę, która winna obejmować ważniejsze wydarzenia gminne. Rada przyjmuje bądź też uzupełnia kronikę, po czym wszyscy radni, obecni na posiedzeniu winni położyć swój podpis pod przyjętą przez nich kronikę gminną.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 14.I. 1938 r.).

1 dol. St. Zjedn. —	5.27 zł.
100 frank. szwajc. —	121,85 zł
1 funt. szterl. —	26.32 zł.
100 frank. franc. —	nie notow.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania; W dn. 14.I. 1938 r. Warszawa.)

Zyto	23.50 — 24.00 zł.
Pszenica	29.00 — 30.50 zł.
Jęczmień	19.00 — 22.25 zł.
Owies	20.00 — 22.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminy w Wolborze zapytuje, czy gminy mają obowiązek używania nazwy Zarządu Gminnego z siedzibą tej gminy, czy też w urzędowym tytule oprócz wyżej wymienionej nazwy Zarząd Gminny w... dodać jeszcze tytuł nazwy gminy, np. czy używać tylko: Zarząd Gminny w Wolborzu, czy też Zarząd Gminny w Wolborzu, gm. Bogusławice.

Odpowiedź: Zgodnie z okólnikiem nr 23 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 lutego 1934 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr 4, poz. 41), jeżeli organ ustrojowy związku samorządowego, w danym razie Zarząd Gminy, ma siedzibę w miejscowości, od której nie pochodzi nazwa związku samorządowego (gminy), wtenczas po nazwie miejscowości w 7-ym przypadku (np. Zarząd Gminy w Wolborzu), która w tych wypadkach oznacza tylko siedzibę organu, powinna być umieszczona nazwa związku samorządowego w 1-ym przypadku (gm. Bogusławice).

2. *Pytanie:* Referent podatkowy Zarządu Miejskiego w ż. zapytuje w następującej sprawie:

Pracownik X posiada stałe uposażenie miesięczne w wysokości zł 200. Niezależnie od powyższego ten sam urząd wypłaca panu X dodatek za protokółowanie na różnych komisjach w wysokości zł 50,— względnie 100,— miesięcznie.

Ponieważ wspomniany dodatek jest drugim wynagrodzeniem pobieranym przez pana X z tego samego urzędu, powstała kwestia, czy od dodatku tego należy potrącać i w jakiej wysokości podatek specjalny.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 2 dekretu z dnia 14. XII.1935 r. (Dz. U. R. P. poz. 503) podatkowi specjalnemu podlegają wszelkie wynagrodzenia bez względu na nazwę i tytuł, wypłacone pracownikom przez związki samorządowe, za wyjątkiem wyliczonych w art. 3. Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 11.II.1936 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 1, poz. 38), wyjaśniając pojęcie „wynagrodzenia“, wymienia m. in. wynagrodzenia za spełnianie czynności dodatkowych i wszelkie dodatki jako podlegające podatkowi specjalnemu. W związku z powyższym dodatkowe wynagrodzenie za protokółowanie, wypłacane pracow-

nikowi miejskiemu, podlega podatkowi; ponieważ dodatkowo wynagrodzenie wypłaca ta sama instytucja, co uposażenie główne, podatek specjalny należy obliczać od łącznej sumy (art. 4 dekretu), wypłaconej w danym miesiącu.

mgr S.

3. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: w gromadzie X w r. 1935 został wybrany sołtys, członek rady gromadzkiej, który w czasie swego urzędowania powołał w swoje miejsce, jako radnego, następnego z listy kandydatów.

W roku 1937 dotychczasowy sołtys został zwolniony w myśl art. 6 z urzędu sołtysa, lecz domaga się prawa piastowania mandatu radnego, którego przy objęciu urzędu sołtysa nie zrzekł się.

Chodzi zatem o wyjaśnienie:

1) czy radny gromadzki powołany na sołtysa, musi się zrzec mandatu radnego gromadzkiego,

2) czy sołtys, który poprzednio był radnym gromadzkim, z chwilą objęcia urzędowania traci mandat radnego,

3) czy sołtys zwolniony ze swego urzędu, po

upływie 2-letniego urzędowania, ma prawo do piastowania mandatu radnego grom. który posiadał przed wybraniem go na sołtysa.

Odpowiedź: Ustawa z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) w art. 12 ust. 4 i 37 ust. 6 wyraźnie zakazuje łączenia mandatu radnego z mandatem członka zarządu w gminie wiejskiej i miejskiej, natomiast odnośnie gromady ustawa ta zakazuje takiego nie zawiera. Wobec powyższego radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa i podsołtysa nie traci mandatu radnego i w tym wypadku ogólna liczba członków rady gromadzkiej ulega przez to zmniejszeniu, gdyż z uwagi na brzmienie zdania końcowego ust. 3 art. 19 powyższej ustawy nie ma w takich razach podstawy do powoływania zastępców radnych.

W konkretnym zatem wypadku radny gromadzki po zwolnieniu go z urzędu sołtysa piastuje nadal mandat radnego, przy czym w chwili wyboru jego na sołtysa nie było potrzeby powoływania w jego miejsce zastępcy radnego.

J. B.

Wydawnictwa nadesłane

Aleksego Rzewskiego b. Prezydenta m. Łodzi — „Prace Statystyczne na tle zagadnień statystyki i polityki komunalnej“ — nakładem księgarni S. Seipelta w Łodzi — ul. Piotrkowska Nr 47, — str. 40, cena egz. 1 zł.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich praca działacza samorządowego b. starosty łódzkiego i członka Zarządu Związku Powiatów — omawiająca dzieje statystyki miejskiej w Łodzi, dzieje statystyki miejskiej w Polsce, znaczenie spisów, statystykę ruchu naturalnego ludności, statystykę spożycia mięsa, mleka, alkoholu, chleba, statystykę ruchu budowlanego i uwagi końcowe podkreślające doniosłość statystyki w następujących słowach: „Statystyka ma przed sobą wielką przyszłość, musimy dążyć do jej pogłębienia, musimy uczyć się korzystania ze statystyki jeśli chcemy wznieść administrację komunalną na prawdziwe wyżyny“.

Dzisiaj nie ma już prywatnego przedsiębiorstwa przemysłowego, ani poważnej instytucji społecznej czy samorządowej, bez statystyki. Nasza literatura statystyczna jest bardzo a bardzo uboga. Drobną garstką specjalistów i społeczników publikuje prace z zakresu zagadnień statystycznych.

Zainteresowanie publiczności tego rodzaju pracami jest bardzo niskie, chociaż i w tej dziedzinie zmienia się u nas na lepsze. Dziś już „Mały Rocznik Statystyczny“, drukuje się corocznie w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy. Dlatego też powitać należy każdą choćby najskromniejszą pracę

z dziedziny statystyki z uznaniem, bo uczy nas myśleć systematycznie i zastanawiać się nad przyczynami i skutkami, a przez to samo wykorzenia dyletantyzm i impulsywność tak bardzo szkodliwe w naszym życiu społecznym i samorządowym.

K. S.

Nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. weszły w życie nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych. Ze zmian najważniejszych podkreślić należy: zmieniono obowiązek posiadania oddzielnego wyłącznika do światła tylnego, kierunkowskazy muszą być wystające w chwili działania, zakaz posiadania otworu do wolnego wydmuchu gazów spalinowych itd.

Nowe rozporządzenie wprowadza podział na kierowców niezawodowych (amatorów) i kierowców zawodowych. Pozwolenia kierowcom — amatorom będą wydawać organizacje społeczne automobilowe. Sprawy kierowców zawodowych są przekazane starostwom (dawniej urzędom wojewódzkim).

Nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych obowiązujące od 1 stycznia 1938 r. zostały zaopatrzone w objaśnienia i dokładne skrowidze opracowane przez adwokata Michała Howorkę. Wydane zostały przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu. Broszura kosztuje zł 1.20 i jest do nabycia w większych księgarniach.

Komunikaty

III KURS DLA SEKRETARZY GMINNYCH I ZARZĄDÓW MIEJSKICH MIAST NIEWYDZIELONYCH.

W dniu 1 marca rb. rozpoczyna się w Warszawie III kolejny 5-cio miesięczny kurs dla sekretarzy zarządów gmin wiejskich i miast niewydziałonych.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 lutego 1937 r. Instytut Komunalny w Warszawie, Al. Jerozolimska 85.

POŚRÓD FIRM POMOCY SZKOLNYCH.

Największą polską hurtownią i wytwórnią pomocy szkolnych jest spółka akcyjna „Nasz Sklep Urania“. Spółka

ta do niedawna była udziałowcem firmy „Sprzęt Szkolny“, prowadzącej sprzedaż wyrobów spółki „Nasz Sklep Urania“. Przed kilku jednak miesiącami Sp. Akc. „Nasz Sklep Urania“ wystąpiła z firmy „Sprzęt Szkolny“ i powierzyła sprzedaż swych wyrobów p. Stanisławowi Kruszewskiemu, długoletniemu członkowi Zarządu Sp. Akc. „Nasz Sklep Urania“ i znanemu działaczowi na terenie organizacji kupiectwa polskiego. P. Kruszewski sprzedaż pomocy szkolnych prowadzi pod firmą „Stanisław Kruszewski i S-ka“ w Warszawie przy ul. Ordynackiej 11, gdzie została również urzędzona bogato zaopatrzone wzorownia pomocy szkolnych.